

**OPINIA PRAWNA**  
**dotycząca problematyki dokumentów urzędowych**  
**w projekcie rozporządzenia Rady UE w sprawie jurysdykcji,**  
**prawa właściwego, uznawania orzeczeń i przyjmowania dokumentów urzędowych**  
**dotyczących pochodzenia dziecka oraz w sprawie ustanowienia europejskiego**  
**poświadczenia pochodzenia dziecka (COM(2022) 695 final)**

(I) PIERWOTNE STANOWISKO DOTYCZĄCE DOKUMENTÓW  
URZĘDOWYCH PRZEDSTAWIONE W PROJEKCIE ROZPORZĄDZENIA

W projekcie rozporządzenia Rady UE w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania orzeczeń i przyjmowania dokumentów urzędowych dotyczących pochodzenia dziecka oraz w sprawie ustanowienia europejskiego poświadczenia pochodzenia dziecka (COM(2022) 695 final) (dalej jako „Rozporządzenie”) jednym z istotnych zagadnień, jakie ma podlegać przyszłemu unormowaniu jest kwestia ułatwionego obiegu dokumentów urzędowych dotyczących pochodzenia dziecka.

W projekcie Komisji z 2022 r. dokonano podziału takich dokumentów na dwie grupy:

1. Dokumenty urzędowe, które mają **wiążący skutek prawny** w państwie pochodzenia (art. 35-39);
2. Dokumenty urzędowe, które nie mają wiążącego skutku prawnego, ale posiadają **walor dowodowy** (art. 44-45).

W ramach tej drugiej grupy rozróżniono ponadto:

2.1. – dokumenty wywołujące skutki dowodowe w zakresie ustalonego już pochodzenia dziecka – tu jako przykłady podano np. akt urodzenia, poświadczenie pochodzenia dziecka lub odpis skrócony aktu stanu cywilnego (zob. punkt 68 preambuły Rozporządzenia);

2.2. – dokumenty dotyczące innych faktów istotnych dla ustalenia pochodzenia dziecka, do których - zgodnie z punktem 68 preambuły Rozporządzenia - można zaliczyć np. dokument notarialny lub administracyjny stwierdzający uznanie ojcostwa, dokument notarialny lub administracyjny zawierający zgodę matki lub dziecka na ustalenie pochodzenia dziecka, dokument notarialny lub administracyjny zawierający zgodę małżonka na zastosowanie

techniki wspomaganego rozrodu lub dokument notarialny lub administracyjny stwierdzający stan cywilny.

Zgodnie z punktem 65 preambuły Rozporządzenia „Dokumenty urzędowe o wiążącym skutku prawnym w państwie członkowskim pochodzenia należy traktować jako równoważne „orzeczeniom sądów” do celów stosowania przepisów dotyczących warunków uznawania określonych w niniejszym rozporządzeniu”. Przyjęto zatem, że dokumenty te podlegają mechanizmowi **uznania ex lege** (bez potrzeby przeprowadzania specjalnego postępowania). W efekcie dokument ma wywoływać w innych państwach te same skutki prawne, jakie wywołuje w państwie pochodzenia.

Odnosnie natomiast do dokumentów urzędowych, które mają jedynie walor dowodowy, przewidziano ich **przyjmowanie** w innych państwach, co ma oznaczać przyznanie im mocy dowodowej w tym samym (lub najbardziej zbliżonym) zakresie, w jakim występuje ona w państwie pochodzenia.

Odmowa uznania lub przyjęcia dokumentu ma mieć charakter zupełnie wyjątkowy i zasadniczo może być podyktowana tylko względami porządku publicznego (zob. art. 39 oraz art. 45 ust. 1 Rozporządzenia).

## (II) ZASTRZEŻENIA PRZEDSTAWICIELI PAŃSTW CZŁONKOWSKICH I STANOWISKO PREZYDENCJI WĘGERSKIEJ

W toku dyskusji prowadzonej w ramach Grupy Roboczej zajmującej się Rozporządzeniem ujawniły się wątpliwości, wyrażane przez przedstawicieli licznych państw członkowskich, odnośnie do zaproponowanej w projekcie klasyfikacji dokumentów urzędowych. Szczególnie problematyczna okazała się kategoria „dokumentów mających wiążący skutek prawny”. W odpowiedziach na pytania zawarte w specjalnym kwestionariuszu rozesłanym do państw członkowskich przez Prezydencję hiszpańską, w wielu przypadkach zgłaszano wątpliwości co do prawidłowego rozumienia wskazanej grupy dokumentów.

W części kwestionariuszy (Estonia, Łotwa, Słowenia, Słowacja, Finlandia) do dokumentów takich zaliczono np. rozstrzygnięcia sądowe ustalające pochodzenie dziecka, mimo że te należy rozpatrywać w zupełnie osobnej kategorii „orzeczeń sądowych”. Orzeczenia sądowe zdefiniowano w art. 4 pkt 5 Rozporządzenia i poświęcono im odrębne unormowanie. W tym zakresie przyjęto klasyczne rozwiązanie, zgodnie z którym orzeczenia sądowe mają

podlegać mechanizmowi „uznania”, zgodnie z projektowanymi postanowieniami art. 24 i nast. Rozporządzenia. Rozstrzygnięć sądowych nie należy zatem w ogóle zaliczać do którejkolwiek grupy dokumentów urzędowych w rozumieniu Rozporządzenia.

Inna część państw członkowskich wprost zaznaczyła w kwestionariuszu, że nie identyfikuje w swoim systemie prawnym żadnych przykładów dokumentów z wiążącym skutkiem prawnym.

Z kolei Niderlandy, rozważając instytucje uznania ojcostwa i macierzyństwa, wyjaśniły w kwestionariuszu, że regulacje wewnętrzne obowiązujące w tym państwie nie pozwalają jednoznacznie rozstrzygnąć, czy dokument sporządzany w związku z uznaniem jest tylko formalnym ujęciem oświadczeń niezbędnych dla ustalenia pochodzenia dziecka, czy może sam w sobie ma charakter konstytutywny i w takim razie powinien zostać zaliczony do „dokumentów urzędowych o wiążącym skutku prawnym”.

Wreszcie część państw członkowskich (w tym Polska) w ogóle nie przedstawiła wypełnionego kwestionariusza, co – jak się przypuszcza – mogło być podyktowane trudnościami w odpowiedzi na pytania odnoszące się do poszczególnych kategorii dokumentów przewidzianych w Rozporządzeniu.

Wobec ujawnionych wątpliwości, Prezydencja węgierska przedstawiła alternatywne rozwiązanie dotyczące dokumentów urzędowych. Zaproponowano rozszerzenie pojęcia „sądu” i „orzeczenia sądowego” w takim sposób, aby objąć nimi także inne organy niż sądowe i wydawane przez nie rozstrzygnięcia (zasadniczo o charakterze administracyjnym) w zakresie, w jakim prowadzą one do ustalenia pochodzenia dziecka. Rozstrzygnięcia te (wydawane np. przez urzędników stanu cywilnego lub notariuszy) miałyby w efekcie podlegać uznaniu w ramach tej samej kategorii co orzeczenia sądowe *sensu stricto*, na jednolitych zasadach przewidzianych w Rozporządzeniu.

Jednocześnie, zgodnie z propozycją Prezydencji węgierskiej, miałyby dojść do znaczącego ograniczenia pojęcia „dokumentów urzędowych”, do których znajdowałyby zastosowanie specjalna regulacja Rozporządzenia. Pojęcie to ma zostać zredukowane do jednej tylko grupy dokumentów, to jest dokumentów urzędowych stanowiących dowód ustalenia pochodzenia dziecka lub zakończenia stosunku rodzicielskiego. W praktyce w tej kategorii mieściłyby się przede wszystkim akty urodzenia i inne odpowiadające im charakterem dokumenty stanu cywilnego (np. wypisy z rejestru ludności w państwach skandynawskich). W odniesieniu do tych właśnie dokumentów ma się stosować – zaproponowany w pierwotnym

projekcie Rozporządzenia – mechanizm automatycznego „przyjmowania”, który oznacza przyznanie dokumentowi w innym państwie członkowskim takiego samego waloru dowodowego, jaki posiada on w państwie pochodzenia.

Trzeba przy tym dostrzec, że zawężenie pojęcia „dokumentu urzędowego” do wskazanej wyżej kategorii wiąże się nie tylko z eliminacją „dokumentów urzędowych z wiążącym skutkiem prawnym” (która jest naturalnym następstwem rozszerzenia pojęcia „orzeczeń sądowych”). Zgodnie z propozycją Prezydencji węgierskiej, z zakresu zastosowania Rozporządzenia ma być również usunięta kategoria dokumentów, które są jedynie dowodem faktów istotnych dla ustalenia lub zaprzeczenia pochodzenia dziecka albo dla zakończenia relacji rodzicielskiej. W proponowanym ujęciu dokumenty te nie podlegałyby żadnym szczególnym unormowaniom prawa unijnego, a ich moc dowodowa nie byłaby gwarantowana przepisami Rozporządzenia, lecz miałaby zależeć od stanowiska przyjmowanego w prawie wewnętrznym państwa, w którym dokument jest przedstawiany. Przypomnijmy, że chodzi tu, przykładowo, o dokument notarialny lub administracyjny stwierdzający uznanie ojcostwa, dokument notarialny lub administracyjny zawierający zgodę matki lub dziecka na ustalenie pochodzenia dziecka, dokument notarialny lub administracyjny zawierający zgodę małżonka na zastosowanie techniki wspomaganego rozrodu czy też dokument notarialny lub administracyjny stwierdzający stan cywilny.

### (III) CEL OPINII

W związku z konkurencyjnymi koncepcjami dotyczącymi sposobu unormowania problematyki dokumentów urzędowych w Rozporządzeniu, pojawia się potrzeba merytorycznego odniesienia do wskazanych wyżej koncepcji w celu stwierdzenia, która z nich stanowi lepsze rozwiązanie (zarówno w ujęciu teoretycznym, jak i praktycznym). Analiza powinna być przy tym prowadzona z perspektywy prawa polskiego ze szczególnym uwzględnieniem interesu polskich obywateli, którzy mają w przyszłości korzystać z postanowień Rozporządzenia.

W dalszych rozważaniach koncepcja zaproponowana w pierwotnym projekcie Rozporządzenia (i popierana konsekwentnie przez Komisję Europejską) jest określana jako **Opcja A**, natomiast alternatywna propozycja Prezydencji węgierskiej jest określana jako **Opcja B**.

#### (IV) KLASYFIKACJA DOKUMENTÓW URZĘDOWYCH W OPCJI A

Merytoryczną część opinii należy rozpocząć od odniesienia się, z perspektywy prawa polskiego, do klasyfikacji dokumentów urzędowych przyjętej w pierwotnym tekście projektu Rozporządzenia (opcja A).

Jak już zasygnalizowano, na potrzeby prac Grupy Roboczej pracującej nad projektem Rozporządzenia Polska nie przedstawiła kwestionariusza, w którym miały zostać wskazane przykłady dokumentów urzędowych dotyczących pochodzenia dziecka w ramach różnych kategorii przewidzianych w projekcie. Próbuując uzupełnić obecnie tę lukę – poprzez dokonanie odpowiedniej kwalifikacji sporządzanych w Polsce dokumentów urzędowych – warto odwołać się do przebiegu dyskusji Grupy Roboczej oraz wyjaśnień Komisji Europejskiej, które zrelacjonowano w piśmie Prezydencji węgierskiej (dokument 13261/24). Wskazano tam, że dokumenty z wiążącym skutkiem prawnym to takie, które w danym systemie prawnym wywołują **skutek konstytutywny** w odniesieniu do ustalenia pochodzenia dziecka. Z kolei do drugiej grupy, to jest do dokumentów o walorze dowodowym, należy zaliczyć wszelkie dokumenty urzędowe dotyczące problematyki pochodzenia dziecka mające charakter wyłącznie **deklaratywny**.

Jak wiadomo, w Polsce ustalenie lub zaprzeczenie pochodzenia dziecka (czy też szerzej ustalenie lub zakończenie relacji rodzic-dziecko) może wynikać z różnych zdarzeń prawnych:

- a) z orzeczenia sądowego (ustalenie lub zaprzeczenie macierzyństwa, zaprzeczenie ojcostwa, sądowe ustalenie ojcostwa, nawiązanie lub rozwiązanie przysposobienia),
- b) z mocy samego prawa (macierzyństwo wynikające z faktu urodzenia dziecka przez określoną kobietę – art. 61<sup>9</sup> k.r.o. oraz ojcostwo wynikające z faktu istnienia związku małżeńskiego łączącego danego mężczyznę z matką dziecka – art. 62 k.r.o.),  
albo
- c) z oświadczeń osób zainteresowanych (ojca i matki) złożonych przed odpowiednim organem w ramach konstrukcji uznania ojcostwa (art. 73 i n. k.r.o.).

W każdym z powyższych przypadków sporządzone zostają określone dokumenty. Z góry należy przy tym zaznaczyć, że wprawdzie wyrok lub postanowienie sądu są niewątpliwie dokumentami urzędowymi, to jednak w kontekście Rozporządzenia w żadnym razie nie należy uwzględniać ich w ramach rozważanej tu klasyfikacji dokumentów. Orzeczenia sądowe stanowią bowiem odrębną, samodzielną kategorię, która ma być objęta regulacją art. 24 i nast. Rozporządzenia.

Pozostaje zatem przyjrzeć się dokumentów sporządzanym w Polsce w pozostałych przypadkach. Macierzyństwo lub ojcostwo powstające *ex lege* są rejestrowane w akcie urodzenia dziecka, co przewidują odpowiednie przepisy ustawy z 28 listopada 2014 r. Prawo o aktach stanu cywilnego (tekst jedn. Dz. U. z 2023 r. poz. 1378 z późn. zm., dalej jako: „p.a.s.c.”). Także uznanie ojcostwa podlega zarejestrowaniu w akcie urodzenia (art. 65 i art. 66 ust. 1 p.a.s.c.), przy czym, jeśli uznanie następuje przed kierownikiem USC, to jest ono dodatkowo dokumentowane protokołem uznania (art. 63 ust. 1 p.a.s.c.) oraz rejestrowane w rejestrze uznań (art. 63 ust. 7 p.a.s.c.). Ponadto uznanie ojcostwa może zostać objęte specjalnym zaświadczeniem wydawanym rodzicom, sporządzanym na podstawie art. 63 ust. 10 p.a.s.c.

W przypadku uznania ojcostwa przed innymi organem niż kierownik USC również sporządza się dodatkowe dokumenty (kwestia ta jest dokładniej analizowana w punkcie VI poniżej). Z góry należy jednak zaznaczyć, że żaden z takich dokumentów nie ma charakteru konstytutywnego, co oznacza, że w prawie polskim brak jest dokumentów urzędowych mających wiążący skutek prawny w rozumieniu Rozporządzenia (opcja A).

W szczególności nie można się zgodzić z poglądem wyrażonym w krajowej literaturze przez Piotra Kasprzyka, który do dokumentów o wiążącym skutku prawnym zaliczył wspomniane wyżej zaświadczenie potwierdzające uznanie ojcostwa wydawane przez kierownika USC (zob. P. Kasprzyk, *Perspektywy zmian w polskiej rejestracji stanu cywilnego. Uwagi na tle projektu rozporządzenia Rady w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania orzeczeń i przyjmowania dokumentów urzędowych dotyczących pochodzenia dziecka oraz w sprawie ustanowienia europejskiego poświadczenia pochodzenia dziecka*, Metryka 2023, nr 1-2, s. 71 i s. 77). Analizowane zaświadczenie z pewnością nie ma skutku konstytutywnego, zwłaszcza że jego wydanie jest zasadniczo fakultatywne. Skutek prawny w zakresie ustalenia pochodzenia dziecka, jaki wiąże się z uznaniem ojcostwa, powinien być łączony z samymi oświadczeniami uznającego mężczyzny oraz potwierdzającej uznanie matki dziecka, a nie z zaświadczeniem, którego wydanie podlega zresztą określonym ograniczeniom (więcej o zaświadczeniu w dalszej części opinii). Należy powtórzyć, że zdarzeniem cywilnoprawnym wywołującym skutki prawne jest w tym przypadku złożenie przewidzianych w ustawie oświadczeń wiedzy osób zainteresowanych, a nie sporządzenie jakiegokolwiek dokumentu - czy to w postaci zaświadczenia potwierdzającego uznanie ojcostwa, protokołu uznania czy też wpisu w rejestrze uznań lub wpisu w akcie urodzenia.

Gdy chodzi o powoływane przez P. Kasprzyka zaświadczenie, to warto odnotować, że nie tylko nie ma ono wiążącego skutku prawnego, ale samo w sobie nie jest nawet dowodem pochodzenia dziecka od określonych rodziców. Zgodnie bowiem z zasadą wyłączności dowodowej aktów stanu cywilnego (zob. art. 3 p.a.s.c.), filiacja, jako element stanu cywilnego podlegający określeniu w akcie urodzenia, może być udowodniona wyłącznie aktem stanu cywilnego (w praktyce odpisem aktu urodzenia lub, ewentualnie, zaświadczeniem o stanie cywilnym).

Przywołane wyżej stanowisko P. Kasprzyka jest jednak potwierdzeniem zgłaszanych także przez inne państwa członkowskie kłopotów ze stosowaniem zaproponowanej w Rozporządzeniu klasyfikacji dokumentów urzędowych, która – jak wynika z dyskusji prowadzonej w ramach Grupy Roboczej – nie jest przyjmowana w żadnym państwie Unii Europejskiej.

Trafnie podnosi przy tym delegacja niemiecka, że w przypadku „dokumentów urzędowych z wiążącym skutkiem prawnym”, to dokument sam z siebie powinien wywoływać skutki prawne. Należy to odróżnić od przypadku, w którym dokument stanowi jedynie potwierdzenie i formalne udokumentowanie złożenia określonych oświadczeń, z którymi dany system normatywny wiąże powstanie skutków prawnych. Problem ten dostrzega także delegacja holenderska, która jednocześnie zaznacza, że w przypadku uznania ojcostwa lub macierzyństwa, na podstawie prawa obowiązującego w Niderlandach nie można jednoznacznie przesądzić charakteru dokumentów sporządzanych przez urzędnika stanu cywilnego lub notariusza dokonującego zarejestrowania złożonych oświadczeń. Kwestia ta nie ma istotnego znaczenie z punktu widzenia prawa holenderskiego. W efekcie oznacza to jednak, że na gruncie Rozporządzenia (w ramach opcji A) status sporządzanych w tym trybie dokumentów pozostaje niejasny. Tymczasem od ich prawidłowego zakwalifikowania zależy to, czy w stosunkach transgranicznych będzie stosowany mechanizm „uznawania” (obejmujący rozciągnięcie skuteczności dokumentu na inne państwa członkowskie), czy też w grę wejdzie „przyjęcie” dokumentu (oznaczające rozszerzenie jego skuteczności dowodowej).

W prawie polskim, mimo powołanej wcześniej wypowiedzi jednego z przedstawicieli doktryny, sytuacja wydaje się dość klarowna. Zdaniem autora opinii, w Polsce żaden dokument dotyczący ustalenia lub zaprzeczenia pochodzenia dziecka nie ma charakteru konstytucyjnego, a zatem kategoria „dokumentów urzędowych z wiążącym skutkiem prawnym” pozostaje pusta. Wszystkie dokumenty, jakie są sporządzane w Polsce w odniesieniu do ustalenia lub zaprzeczenia pochodzenia dziecka mają jedynie charakter dowodowy. Trzeba przy tym

pamiętać, że ich moc dowodowa jest różna. Samo pochodzenie od określonych rodziców, jako element podlegający stwierdzeniu w akcie stanu cywilnego, może być wykazane jedynie aktem urodzenia, a to ze względu na powoływaną już wcześniej zasadę wyłączności dowodowej aktów stanu cywilnego – art. 3 p.a.s.c. W obrocie funkcjonują jednak także inne dokumenty, jak w szczególności wspomniane wcześniej zaświadczenie o uznaniu ojcostwa oraz protokoły uznania sporządzane przez różne organy, które nie mają charakteru samodzielnego i posiadają ograniczony walor dowodowy.

#### (V) ROZSTRZYGNIECIA SĄDÓW I INNYCH ORGANÓW W OPCJI B

W świetle wskazanych wyżej zastrzeżeń dotyczących klasyfikacji dokumentów urzędowych przewidzianej w pierwotnym projekcie Rozporządzenia należy stwierdzić, że rozważana w niniejszej opinii opcja A wymagałaby istotnej korekty i ważnych doprecyzowań, aby można ją było skutecznie stosować w praktyce. W przekonaniu autora opinii większe szanse powodzenia daje podjęcie prac nad opcją B przedstawioną przez Prezydencję węgierską, która opiera się na innych klasyfikacjach.

W tym kontekście przekonująco brzmią uwagi delegacji austriackiej zgłoszone w kwestionariuszu wypełnianym przez państwa członkowskie na prośbę Prezydencji hiszpańskiej, w ramach których zauważono, że przewidziana w Rozporządzeniu koncepcja wyróżniania i odrębnego potraktowania „dokumentów posiadających wiążący skutek prawny”, zakładająca stosowanie do nich mechanizmu uznawania, wprowadza niepotrzebne zamieszanie terminologiczne prowokując trudności kwalifikacyjne, które ostatecznie mogą pociągać za sobą niepewność prawa. Trafnie zauważono, że wywoływanie wiążących skutków prawnych w zakresie pochodzenia dziecka przez dany dokument (sporządzony przez organ pozasądowy), który to dokument ma podlegać uznaniu, w praktyce jest najczęściej równoznaczne z uznaniem zawartego w tym dokumencie rozstrzygnięcia określonego organu (np. urzędnika stanu cywilnego lub notariusza). To właśnie takie rozstrzygnięcie leży bowiem zwykle u podstaw sporządzanego przez dany organ dokumentu konstytutywnie ustalającego filiację. W takim razie w pełni racjonalna wydaje się propozycja rezygnacji z odrębnej kategorii „dokumentów z wiążącym skutkiem prawnym” (nieznanej zresztą w systemach prawnych państw członkowskich) przy jednoczesnym rozszerzeniu pojęcia „orzeczenia sądowego”, tak aby obejmowało ono rozstrzygnięcia innych niż sąd organów, jeśli w danym systemie prawnym posiadają one kompetencję do wiążącego ustalenia pochodzenia dziecka. Pozwoli to, by

w ramach jednej, szeroko rozumianej kategorii „rozstrzygnięcie” na jednolitych zasadach uregulować ich uznanie, niezależnie od tego, czy w danym przypadku rozstrzygnięcie pochodzi od sądu czy od innego organu.

Taki właśnie zabieg zaproponowała Prezydencja węgierska w ramach opcji B. Sprowadza się on do odpowiedniego rozszerzenia (na potrzeby Rozporządzenia) definicji „sądu” i „orzeczenia sądowego”.

Warto odnotować, że analogiczne podejście zostało już wcześniej wykorzystane w prawie Unii Europejskiej najpierw w zakresie spraw spadkowych, a następnie w odniesieniu do problematyki rozwiązania małżeństwa, separacji prawnej oraz odpowiedzialności rodzicielskiej. Wypada przypomnieć, że w art. 3 ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 650/2012 z 4 lipca 2012 r. w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń, przyjmowania i wykonywania dokumentów urzędowych dotyczących dziedziczenia oraz w sprawie ustanowienia europejskiego poświadczenia spadkowego (Dz. U. UE. L. z 2012 r. Nr 201, str. 107 z późn. zm.) pojawiło się wyraźne wskazanie, że na potrzeby rozporządzenia przez „sąd” należy rozumieć nie tylko każdy organ sądowy, ale (w niektórych przypadkach) także inne organy, a nawet przedstawicieli zawodów prawniczych wyposażonych w odpowiednie kompetencje w sprawach spadkowych.

Podobnie, gdy chodzi o Rozporządzenie Rady (UE) 2019/1111 z 25 czerwca 2019 r. w sprawie jurysdykcji, uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich i w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej oraz w sprawie uprowadzenia dziecka za granicę (Dz. U. UE. L. z 2019 r. Nr 178, str. 1 z późn. zm.) (Bruksela II ter), w motywie 14 preambuły rozporządzenia wskazano *expressis verbis*, że pojęcie „sąd” należy rozumieć szeroko, tak by obejmowało ono również organy administracyjne lub inne organy, takie jak notariusze, które wykonują jurysdykcję w określonych sprawach objętych zakresem powołanego rozporządzenia. Trzeba przy tym pamiętać, że – mimo braku jednoznacznej podstawy normatywnej – takie samo stanowisko było przyjmowane przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej jeszcze pod rządami wcześniej obowiązującego rozporządzenia Rady (WE) nr 2201/2003 z dnia 27 listopada 2003 r. dotyczącego jurysdykcji oraz uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich oraz w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej, uchylającego rozporządzenie (WE) nr 1347/2000 (Dz. U. UE. L. z 2003 r. Nr 338, str. 1 z późn. zm.) (Bruksela II bis). W tym kontekście, z perspektywy niniejszej opinii szczególnie ciekawie przedstawia się orzeczenie

TSUE w sprawie C-646/20 z 15 listopada 2022 r., w którym Trybunał przyjął, że dokument rozwodowy sporządzony przez urzędnika stanu cywilnego państwa członkowskiego pochodzenia, może być (pod pewnymi warunkami) uznany za orzeczenie w rozumieniu art. 2 pkt 4 rozporządzenia Bruksela II bis i jako taki podlega mechanizmowi uznania, tak samo jak klasyczne orzeczenia sądowe.

Popierając takie podejście w odniesieniu do projektowanego Rozporządzenia, wydaje się, że obecną propozycję Prezydencji węgierskiej, w ramach której na szerokie rozumienie sądu miałyby wskazywać tylko jeden z motywów preambuły, należałoby jednak odpowiednio uzupełnić. Potrzebne jest doprecyzowanie definicji „sądu” zawartej w art. 4 pkt 4 projektu, zmodyfikowanego przez Prezydencję węgierską. Pewnym wzorem w tym zakresie może być z pewnością definicja przewidziana w cytowanym już art. 3 ust. 2 rozporządzenia spadkowego. Nadto należy również uwzględnić uwagi TSUE przedstawione w uzasadnieniu powołanego wyżej wyroku w sprawie C-646/20, w którym Trybunał przeanalizował ważne kryteria, jakie mogą przesądzać o tym, że w danym przypadku mamy do czynienia z rozstrzygnięciem podlegającym uznaniu tak jak orzeczenia sądowe. Wśród tych kryteriów na plan pierwszy wysuwa się kwestia przeprowadzenia przez dany organ odpowiedniego merytorycznego badania w zakresie wypełnienia przesłanek przewidzianych w danym porządku prawnym, od których zależy możliwość sporządzenia określonego dokumentu.

Niewątpliwie jednak przy doprecyzowaniu rozszerzonego pojęcia „sądu” i „orzeczenia sądowego” kluczowe znaczenie należy przypisać informacjom uzyskanym od tych państw członkowskich, w których funkcjonują rozważane tu pozasądowe rozstrzygnięcia dotyczące pochodzenia dziecka. W celu zagwarantowania odpowiedniej klarowności regulacji słuszne wydaje się przy tym, by treść art. 71 ust. 1 lit. a) projektu Rozporządzenia – który przewiduje, że państwa członkowskie informują Komisję o organach sporządzających i rejestrujących dokumenty urzędowe – uzupełnić o dodatkowy obowiązek wyraźnego wskazania tych organów pozasądowych, które mogą wydawać rozstrzygnięcia objęte rozszerzonym pojęciem „orzeczenia sądowego”.

Nieco na marginesie należy dostrzec, że każdy organ krajowy, który będzie wydawał rozstrzygnięcie podlegające uznaniu na podstawie Rozporządzenia (w tym organ pozasądowy) będzie naturalnie zobowiązany do przestrzegania zasad jurysdykcji oraz do stosowania prawa właściwego wskazanego przepisami Rozporządzenia. Obowiązek stosowania reguł jurysdykcyjnych jest jednak przewidziany także w ramach opcji A w kontekście uznawania dokumentów urzędów ustalających pochodzenie dziecka z wiążącym skutkiem prawnym.

Przepisy o uznawaniu dokumentów urzędowych zawarte w pierwotnej wersji projektu wyraźnie zastrzegają, że dotyczą wyłącznie dokumentów oficjalnie sporządzonych lub zarejestrowanych w państwie członkowskim, któremu przysługuje jurysdykcja na mocy Rozporządzenia (zob. art. 35). Okoliczność, że dany dokument urzędowy sporządzono z zachowaniem reguł jurysdykcyjnych stanowi również przesłankę wydania w państwie pochodzenia specjalnego zaświadczenia, jakie powinno być przedłożone, jeżeli określona osoba powołuje się na ten dokument w innym państwie członkowskim (zob. art. 26 ust. 1 lit. b oraz art. 36 zd. 2 w zw. z art. 26 ust. 1 Rozporządzenia).

Przychylając się do koncepcji szerokiego rozumienia „sądu” i „orzeczenia sądowego” na gruncie Rozporządzenia, na zakończenie należy zaznaczyć, że **w prawie polskim brak jest przykładów rozstrzygnięć wywołujących skutki prawne w zakresie ustalenia lub zaprzeczenia pochodzenia dziecka, które byłyby wydawane przez organy inne niż sądowe** (np. urzędy stanu cywilnego lub notariuszy). Mimo to, godzi się dostrzec, że w praktyce urzędów stanu cywilnego, które podejmują określone czynności w relacjach transgranicznych w kontekście ustalenia pochodzenia dziecka, niejednokrotnie pojawia się obowiązek sprawdzenia norm jurysdykcyjnych (kompetencyjnych), nawet jeśli nie chodzi o wydanie przez kierownika USC wiążącego rozstrzygnięcia. Trzeba odnotować, że niektóre umowy dwustronne o pomocy prawnej, podpisane przez Polskę z innymi państwami, zawierają normy wskazujące na właściwość organów w sprawach dotyczących pochodzenia dziecka. Przywołać tu można przykładowo art. 28 ust. 3 Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych i karnych z 1993 r. (Dz. U. z 1994 r. Nr 96, poz. 465), art. 28 ust. 3 Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych i karnych z 1996 r. (Dz. U. z 2002 r. Nr 83, poz. 750) czy też art. 30 ust. 3 Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Białorusi o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych, rodzinnych, pracowniczych i karnych z 1994 r. (Dz. U. z 1995 r. Nr 128, poz. 619). W razie braku odpowiedniego powiązania przewidzianego w przepisach konwencyjnych, w Polsce nie powinny być wszczynane procedury i podejmowane czynności prowadzące do ustalenia pochodzenia dziecka. Prowadzi to np. do wyłączenia (w niektórych przypadkach) możliwości złożenia oświadczeń o uznaniu ojcostwa w polskim urzędzie stanu cywilnego.

Wracając jednak do analizowanego tu projektu Rozporządzenia, niezależnie od ostatecznego przyjęcia opcji A lub opcji B w odniesieniu do problematyki rozstrzygnięć i dokumentów urzędowych, nie wydaje się, by urzędy stanu cywilnego w Polsce musiały

kiedykolwiek sięgać do norm jurysdykcyjnych przewidzianych w planowanym akcie prawa unijnego. Jak już bowiem powiedziano, według prawa polskiego kierownik USC nie wydaje rozstrzygnięć decydujących o pochodzeniu dziecka. Owszem, w przypadku takiej konstrukcji jak uznanie ojcostwa, która zasadza się na oświadczeniach składanych przed odpowiednim organem, krajowe urzędy stanu cywilnego będą musiały uwzględniać przepisy Rozporządzenia dotyczące wskazania prawa właściwego dla uznania oraz dla formy czynności mającej na celu wywołanie skutków prawnych w zakresie ustalenia pochodzenia dziecka. Uwzględniając przy tym okoliczność, że w odniesieniu do formy czynności Rozporządzenie przewiduje tzw. wskazanie alternatywne, gdzie jedną z dopuszczalnych opcji jest zastosowania prawa obowiązującego w państwie, w którym czynność jest dokonywana (zob. art. 20 ust. 1 lit. c Rozporządzenia), można z góry powiedzieć, że – ze względu na brzmienie art. 73 §1 polskiego k.r.o. – pod rządami Rozporządzenia kierownik USC w Polsce będzie mógł przyjmować oświadczenia dotyczące uznania ojcostwa także w transgranicznych relacjach unijnych, w tym także wtedy, gdy prawem właściwym dla samego uznania będzie prawo obce. Dopuszczalne jest bowiem zachowanie formy czynności przewidzianej przez prawo polskie dochodzące do głosu jako *lex loci acti*.

#### (VI) PRZYJMOWANIE DOKUMENTÓW URZĘDOWYCH WEDŁUG OPCJI B

Zgodnie z propozycją Prezydencji węgierskiej, po wyeliminowaniu kategorii dokumentów „z wiążącym skutkiem prawnym”, wśród dokumentów urzędowych, które miałyby pozostać objęte regulacją Rozporządzenia wymienia się – jak już powiedziano – tylko dokumenty stanowiące dowód ustalenia pochodzenia dziecka lub zakończenia stosunku rodzicielskiego. Miałyby one podlegać „przyjęciu” w innych państwach członkowskich, co oznacza, że ich moc dowodowa ma być uznana na całym terytorium unijnym w takim zakresie, w jakim występuje ona w państwie pochodzenia.

W ramach opcji B pomija się natomiast dokumenty, które są jedynie dowodem faktów istotnych dla ustalenia lub zaprzeczenia pochodzenia dziecka albo dla zakończenia relacji rodzicielskiej. Prezydencja węgierska tłumaczy takie podejście stwierdzeniem, że znaczenie wspomnianych dokumentów jest mniejsze, bo odgrywają one jedynie pomocniczą rolę przy ustaleniu lub zarejestrowaniu pochodzenia dziecka w danym państwie członkowskim. W takim razie, zdaniem autorów opcji B, wystarczające będzie tu stosowanie krajowych (wewnętrznych) zasad dotyczących akceptacji mocy dowodowej dokumentów zagranicznych.

Zdaniem autora opinii wyłączenie wskazanej powyżej kategorii dokumentów urzędowych z mechanizmu „przyjmowania” nie jest trafne. Brak jest wystarczających powodów dla odmowy przyznania tym dokumentom uniwersalnej mocy dowodowej na terytorium całej Unii Europejskiej. W szczególności nie występuje żadne istotne zagrożenie, które mogłoby naruszać interesy państw członkowskich. Należy zresztą pamiętać, że koncepcja „przyjmowania dokumentów urzędowych” przewidziana w Rozporządzeniu zawiera odpowiedni mechanizm ochronny. Obowiązek przyjęcia obcego dokumentu jest obwarowany przesłanką negatywną, że „nie jest to oczywiście sprzeczne z porządkiem publicznym państwa członkowskiego, w którym dokument ten przedstawiono” (art. 45 ust. 1 *in fine* Rozporządzenia). W tych okolicznościach należy postulować pozostawienie w zakresie regulacji Rozporządzenia dokumentów będących dowodem faktu istotnego dla ustalenia lub zaprzeczenia pochodzenia dziecka mogło stanowić. Także one powinny podlegać mechanizmowi „przyjmowania”, czyli rozszerzenia ich mocy dowodowej na całe terytorium unijne.

Patrząc z perspektywy polskiej, przykładem takiego dokumentu może być kilkakrotnie już wspomniane zaświadczenie potwierdzające uznanie ojcostwa. Jest ono wydawane przez kierownika USC na wniosek matki lub ojca dziecka, ale tylko przed sporządzeniem aktu urodzenia, a zatem w praktyce dotyczy uznania *nasciturusa* (art. 63 ust. 10 p.a.s.c.). Jedynie w przypadku, gdy uznanie nastąpiło za granicą przed polskim konsulem, zaświadczenie jest wydawane z urzędu i to niezależnie od tego, czy chodzi o ustalenie ojcostwa dziecka poczętego, narodzonego czy zmarłego (art. 63 ust. 9 p.a.s.c.). Dodatkowo należy wspomnieć, że z racji na to, iż obowiązujące przepisy w ogóle nie przewidują wydawania podobnych zaświadczeń, kiedy uznanie następuje w celu rozpoczęcia procedury medycznie wspomaganey prokreacji (zob. art. 75<sup>1</sup> k.r.o. oraz art. 63 ust. 11 p.a.s.c.), w urzędach stanu cywilnego wykształciła się praktyka sporządzania odpisu protokołu uznania, który trafia do obrotu prawnego. Zostaje on wydany osobom zainteresowanym w celu przedłożenia w klinice, w której mają być podjęte odpowiednie procedury służące wspomaganiu prokreacji. Wydaje się jednak, że taki odpis protokołu uznania będzie miał w praktyce znaczenie ściśle krajowe, bo cała konstrukcja jest dostosowana do rozwiązań przewidzianych polską ustawą z dnia 25 czerwca 2015 r. o leczeniu niepłodności (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r., poz. 442). Trzeba wiedzieć, że protokół zawiera w swej treści wyraźną informację, iż oświadczenie konieczne do uznania ojcostwa zostało złożone przed przeniesieniem do organizmu kobiety komórek rozrodczych pochodzących

od anonimowego dawcy albo zarodka powstałego z komórek rozrodczych pochodzących od anonimowego dawcy albo z dawstwa zarodka.

Należy pamiętać, że uznanie ojcostwa może też nastąpić przed sądem opiekuńczym (art. 73 §4 k.r.o. oraz art. 581 k.p.c.). W piśmiennictwie podkreśla się, że postępowanie sądowe nie zmierza wówczas do wydania przez sąd orzeczenia co do istoty sprawy (nie mamy tu zatem do czynienia z rozstrzygnięciem sądowym), a jego celem jest jedynie odebranie i udokumentowanie oświadczeń koniecznych do uznania ojcostwa (zob. J. Słyk, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. nac. P. Ryłski, red. części III A. Olaś, Wyd. 3, Warszawa 2024, uwagi do art. 581 k.p.c., pkt 4 i powołana tam literatura). Zostaje wówczas sporządzony protokół, który jest podpisywany przez osoby składające oświadczenia. Odpis protokołu sądowego jest przekazywany do urzędu stanu cywilnego właściwego dla sporządzenia aktu urodzenia dziecka.

Zupełnie wyjątkowo, w razie niebezpieczeństwa grożącego bezpośrednio życiu matki dziecka lub mężczyzny, od którego dziecko pochodzi, oświadczenie konieczne do uznania ojcostwa może zostać zaprotokołowane przez notariusza albo złożone do protokołu wobec wójta (burmistrza, prezydenta miasta), starosty, marszałka województwa, sekretarza powiatu albo gminy (art. 74 k.r.o.). W takim przypadku w obrocie teoretycznie może się pojawić protokół uznania sporządzony przez jeden z powołanych organów. W praktyce jednak powołana regulacja jest martwa i powinna zostać uchylona (dostęp do wskazanych wyżej organów wcale nie jest większy niż dostęp do kierownika USC, tym bardziej, że zgodnie z art. 18 p.a.s.c. oświadczenie o uznaniu ojcostwa może być złożone w dowolnym urzędzie stanu cywilnego).

W podsumowaniu należy stwierdzić, że gdy chodzi o dokumenty będące dowodem faktów istotnych dla ustalenia lub zaprzeczenia pochodzenia dziecka, to w Polsce chodzi zasadniczo o dokumenty sporządzane w związku z uznaniem ojcostwa, które może nastąpić przed różnymi organami. Liczba tych dokumentów jest w praktyce niewielka. Nie zmienia to przekonania niniejszego autora, iż dokumenty, o których mowa powinny pozostać objęte mechanizmem przyjmowania, potwierdzającego ich moc dowodową w innych państwach członkowskich. W tym zakresie propozycja Prezydencji węgierskiej (opcja B) wymaga zatem uzupełnienia.

(VII) KWESTIA ZASADY WYŁĄCZNOŚCI DOWODOWEJ  
AKTÓW STANU CYWILNEGO

Akceptując trafność konstrukcji, w ramach której **rozstrzygnięcia dotyczące pochodzenia dziecka podlegają uznaniu** (dzięki czemu wywołują w innych państwach tożsame skutki prawne jak w państwie pochodzenia), a **dokumenty urzędowe są przyjmowane** (co oznacza rozciągnięcie ich mocy dowodowej na inne państwa członkowskie), w kontekście projektowanego Rozporządzenia należy jeszcze zadać pytanie o walor dowodowy rozstrzygnięć podlegających uznaniu.

Kwestia jest szczególnie istotna z perspektywy prawa polskiego, gdyż w naszym systemie prawnym obowiązuje zasada wyłączności dowodowej aktów stanu cywilnego (art. 3 p.a.s.c.). Skoro „akty stanu cywilnego stanowią wyłączny dowód zdarzeń w nich stwierdzonych”, to pochodzenie dziecka (filiacja), będąca elementem stanu cywilnego osoby fizycznej stwierdzonego w akcie urodzenia, może być w Polsce wykazana wyłącznie takimi dokumentami, które urzędowo oddają treść wpisów w takim akcie. Są nimi odpis aktu urodzenia (zupełny lub skrócony - art. 44 ust. 2 i 3 p.a.s.c.) lub zaświadczenie o stanie cywilnym (art. 49 ust. 2 p.a.s.c.). Oznacza to przykładowo, że dowodem pochodzenia dziecka nie jest sam wyrok sądowy ustalający ojcostwo albo postanowienie sądu o przysposobieniu. Prawomocne orzeczenia wywołują przewidziane w nich skutki prawne i mają szeroko określoną moc wiążącą (art. 365 k.p.c.), ale z racji na szczególną regulację zawartą w art. 3 p.a.s.c. nie posiadają mocy dowodowej w zakresie okoliczności podlegających odnotowaniu w akcie stanu cywilnego.

Szczególna zależność jaka zachodzi pomiędzy skutecznością danego rozstrzygnięcia a mocą dowodową dokumentu, który potwierdza wydanie tegoż rozstrzygnięcia, nie stanowiła przedmiotu zainteresowania autorów projektu Rozporządzenia. Tymczasem jest to zagadnienie o istotnym znaczeniu praktycznym i w związku z tym warto pokusić się o jego jednoznaczne rozwiązanie w Rozporządzeniu. Zdaniem autora opinii koncepcją godną rozważenia jest przyjęcie zasady wyłączności dowodowej aktów stanu cywilnego także w ujęciu transgranicznym. Zasada taka prowadziłaby do dalszego uporządkowania kwestii korzystania z dokumentów potwierdzających pochodzenie dziecka i podniosłaby rangę krajowych rejestrów, w których zamieszcza się dane dotyczące filiacji. Warto pamiętać, że wszystkie państwa członkowskie prowadzą urzędową rejestrację stanu cywilnego (choć w różnych formach szczegółowych) i przewidują wydawanie stosownych odpisów dokumentów

potwierdzających stan cywilny, w tym filiację. Jak się przy tym wydaje, konieczność uzyskania odpisu z właściwego rejestru nie może być uznana za nadmierną uciążliwość z punktu widzenia obywatela. Stąd na poparcie zasługuje zasada obligatoryjnego korzystania z odpisów aktów urodzenia lub równoważnych dokumentów (np. wypisów z rejestru ludności, jakie funkcjonują w państwach skandynawskich). Trzeba przy tym pamiętać, że posługiwanie się takimi dokumentami w Unii Europejskiej jest dodatkowo ułatwione w związku z rozwiązaniami przyjętymi w rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/1191 z dnia 6 lipca 2016 r. w sprawie promowania swobodnego przepływu obywateli poprzez uproszczenie wymogów dotyczących przedkładania określonych dokumentów urzędowych w Unii Europejskiej i zmieniające rozporządzenie (UE) nr 1024/2012 (Dz. U. UE. L. z 2016 r. Nr 200). Dołączenie do odpisu aktu urodzenia wielojęzycznego standardowego formularza zwalnia z wszelkich form legalizacji dokumentu (oraz innych podobnych czynności), a do tego eliminuje konieczność tłumaczenia. Nie bez znaczenia jest także to, że grupa państw członkowskich (w tym Polska) stosuje konwencję nr 16 z 1976 r., przyjętą pod auspicjami Międzynarodowej Komisji Stanu Cywilnego, dotyczącą wydawania wielojęzycznych odpisów skróconych aktów stanu cywilnego (Dz.U. z 2004 r., Nr 166, poz. 1735). Dzięki tej konwencji w obrocie funkcjonują skrócone odpisy aktów urodzenia wydawane według jednolitego wzoru, które na terytorium państw sygnatariuszy w pełni realizują swój walor dowodowy bez dodatkowych formalności i tłumaczeń.

Podkreślić przy tym należy coraz powszechniejszą znajomość zagranicznych aktów urodzenia (i dokumentów ekwiwalentnych) na terenie całej Unii Europejskiej, co wzmacnia zaufanie do nich. Wydaje się, że grupa dokumentów poświadczających pochodzenie dziecka powinna być ograniczona do dokumentów dobrze znanych zarówno obywatelom, jak i odpowiednim organom państw członkowskich. Obecnie do tych dokumentów miałoby dołączyć europejskie poświadczenie pochodzenia dziecka przewidziane w art. 46 i nast. projektu Rozporządzenia. Byłby to jeszcze jeden, alternatywny dowód filiacji, przełamujący zasadę wyłączności dowodowej krajowych aktów urodzenia.

Akceptując prymat dokumentów stanu cywilnego, należy powiedzieć, że rola odpisów rozstrzygnięć sądowych powinna się sprowadzać do tego, że będą one stanowiły (jak ma to zresztą miejsce do tej pory) podstawę określenia pochodzenia dziecka w odpowiednim rejestrze. Rejestracja pozwoli zaś na uzyskanie stosownego dowodu filiacji, który byłby uniwersalnie przyjmowany w całej Unii Europejskiej.

Niezależnie od powyższego trzeba się jednak zgodzić, co już obecnie wynika z projektu Rozporządzenia, że jakiegokolwiek ograniczenia dowodowe nie powinny być stosowane w tych przypadkach, w których relacja rodzicielska jest wykazywana w celu realizacji praw dziecka wynikających z prawa Unii Europejskiej. W praktyce chodzi przede wszystkim o możliwość korzystania ze swobody przemieszczania się i przebywania na terytorium wszystkich państw członkowskich. Z tego względu słusznie przyjmuje się, że dowód przynależności dziecka do rodziny obywatela Unii Europejskiej, który to dowód umożliwia korzystanie z powołanej wyżej swobody, może być przeprowadzony za pomocą wszelkich środków. Kwestia ta została doprecyzowana w ramach ostatniej korekty Rozporządzenia przedstawionej przez Komisję Europejską w dniu 17 stycznia 2025 r.

Powracając zaś do zasady wyłączności dowodowej aktów urodzenia, gdyby nie spotkała się ona z akceptacją Grupy Roboczej, to należałoby, jak się wydaje, wyraźnie podkreślić w Rozporządzeniu, że odpisy rozstrzygnięć ustalających pochodzenie dziecka mają również odpowiednią moc dowodową. Byłby to ważny sygnał dla państw takich jak Polska, że w przypadku pochodzenia dziecka, dowodem filiacji w unijnych stosunkach transgranicznych może być nie tylko akt urodzenia. Mając na względzie bezpośredni skutek rozporządzeń Unii Europejskiej oraz ich pierwszeństwo względem regulacji krajowych, byłby to jednoznaczny wyraz przełamania – w sferze relacji objętych regulacją Rozporządzenia – zasady wynikającej z art. 3 polskiej ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego.

## (VIII) WNIOSKI

Konkluzje niniejszej opinii sprowadzają się do następujących stwierdzeń:

1. Zdaniem autora, podstawą dalszych prac nad Rozporządzeniem powinna być **propozycja Prezydencji węgierskiej (opcja B)**, polegająca na rezygnacji z kategorii dokumentów urzędowych z wiążącym skutkiem prawnym przy jednoczesnym rozszerzeniu pojęcia sądu i orzeczenia sądowego. Jest ona bardziej poprawna z punktu widzenia teoretycznego (uznaniu powinny podlegać rozstrzygnięcia, a dokumenty powinny być przyjmowane) i będzie powodować mniej problemów praktycznych. Opcja ta lepiej współgra też z rozwiązaniami przyjmowanymi w porządkach wewnętrznych państw członkowskich oraz w samym prawie unijnym.
2. W razie kontynuowania prac w kierunku wskazanym przez Prezydencję węgierską należy jednak rozważyć następujące **korekty opcji B**:

- a) doprecyzowanie pojęcia sądu i orzeczenia sądowego z wykorzystaniem wzorów znanych z innych rozporządzeń unijnych oraz z orzecznictwa TSUE. mając przy tym na względzie przykłady rozstrzygnięć przedstawione przez te państwa członkowskie, w których ustalenie pochodzenia dziecka dokonuje się w drodze aktywności orzeczniczej organów pozasądowych;
  - b) utrzymanie mechanizmu uznawania mocy dowodowej (przyjmowania) także w odniesieniu do dokumentów, które są dowodem faktów istotnych dla ustalenia lub zaprzeczenia pochodzenia dziecka albo dla zakończenia relacji rodzicielskiej (a nie tylko dokumentów stanowiących dowód ustalenia pochodzenia dziecka).
3. W razie przyjęcia za podstawę dalszych prac pierwotnego tekstu projektu rozporządzenia (**opcja A**), w celu rozwiania wątpliwości sygnalizowanych przez państwa członkowskie **odpowiednio precyzyjnego określenia wymaga kategoria „dokumentów urzędowych z wiążącym skutkiem prawnym”**.
4. Wobec braku wyraźnego uregulowania, w żadnej z analizowanych opcji, kwestii mocy dowodowej rozstrzygnięć dotyczących pochodzenia dziecka (podlegających uznaniu ma mocy Rozporządzenia), niniejszy autor postuluje rozważenie możliwości wprowadzenia **zasady wyłączności dowodowej aktów urodzenia (lub równorzędnych dokumentów) w zakresie wykazywania filiacji**. Wyjątek od tej zasady stanowiłaby możliwość alternatywnego posłużenia się nowym typem dokumentu przewidzianego w Rozporządzeniu, jakim ma być europejskie poświadczenie pochodzenia dziecka.

Łódź, dnia 18 stycznia 2025 r.